GODZIENNA

Nr 186. ROK 1833. CZWARTEK 18 LIPCA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Wincentego Pauli.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° Ω,	Therm:	Higro-metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 4, 121	+ 11,4	+ 7.0	Pu. zachodni średni	Chmury	
17. 12	„ 4, 176	16,7	4,0	Zachodni średni	Pochmurno	
3	„ 3, 977	17,8	3,2	Pu. Zachodni średni	„ „	
9	„ 4, 412	+ 13,2	+ 6,5	Zachodni średni	„ „	Deszcz

Część Urzędowa.

KRAKÓW.

ODEZWA

KOMITETU DO PODZWIGNIENIA GMACHU S. KATARZYNY NA KAZIMIERZU

DO SZANOWNYCH OBYWATELI

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu:

Gmach Sty *Katarzyny* na Kaźmierzu, dzjeło wjary i pobożności ojców naszych, założony ręką Kaźmierza Wielkiego, pomnik zamożności narodowéj, śwjadectwo kwitnącéj sztuki budownictwa w kraju, starożytnością i ogromem swoim szacowny; przetrwał wjeki w różnych kolejach, które go wraz z Miastem naszém dotknęły, a za losem wszech rzeczy ludzkich, dziś do upadku sję pochylił, i naszéj pomocy potrzebuje.

Gmach ten, gdyby w pośród nas runął, okryłby żałobą wjęcéj jak samo Mjasto nasze, bo wjeki był posjadanjem i chlubą całego kraju, i stał sję njejako dziedzictwem następujących po sobje Pokoleń. Mjasto nasze wzjęło njejakoby chlubną spuściznę, Pomniki krajowe w pośrodku swojém złożone, pjelęgnować i zachowywać. Czynją one ozdobę Jego, ale njezupełną własność Jego. Gmach do tego Stéj Katarzyny, należy poczęści do całéj figury Mjasta naszego, że oszpeciłby go upadkjem swoim od strony Kaźmjerza, gdyby tam oko na nim nje-spoczywało.

Jak takjemu nakładowi podołać? Wjarą i jednością, za którymi wola wszystkich i wytrwałość przystępują. Rozrócone po zjemi kamjenje, nje jedna siła w Gmachy zlepiła, ale samo religiyne uczucje, umie tym Gmachom poszanowanje i trwałość nadawać, i Wiekom po Wiekach takowe odkazywać. Gdy Zamki Kaźmierza stoją dziś w gruzach, same tylko Swjątynje walczą z upadkiem, i najnieprzyjaźnieyszych losów sję nje boją. Co temu przyczyna? Duch ten sam który je podniósł, ten sam je od upadku broni, a dzieła wiary wiarą trwają. Damysz przeto zabytkom wielkości i pobożności Oyców naszych zlecić? Gruzami nas swymi nikczemnje przywalić? Czyż w njch tylko same kamjenje widzjemy? Wyższa i dalsza myśl czyż sję na widok ich nje unosi. Pojedynczo zapewne nje mamy siły jeden po drugim dźwigać; co Król i możne Domy doko-

nywały, my rozerwanymi siłami ratować; ale ożywjeni tą samą wjarą, która nas z Przodkami naszymi w jedno wjąże, za ręce się trzymając; aby jedno będąc, wytrwałość nasza mocą naszą była; potrafjemy wszyscy, co Jeden i kilku mogło, i podołamy razem; jeśli już nje wznosić nowe dzjeła, to dawne utrzymać i od upadku zabezpjeczyć: byleśmy tylko tak chcjeli jak nam przystoi.

Komitet przeto, w celu podnjesjenia gmachu S. Katarzyny zawjązany, pod Rządu mjescowego okjem, na czele swoim za Protektora i Prezesa JJ. WW. Pasterza naszego i Prezesa Senatu mający, z licznych członków złożony, wzywa Szanownych Obywateli W. M. Krakowa i Jego Okręgu; aby raczyli ofjarami swojemi w pomoc temu przedsjęwzjęciu pospjeszyć. Wszelkje ofjary, duże czy małe, w pjenjądzach czy materjałach, na raz dane czy mjesjęcznje zapisane, drogjemi się staną i dostatecznymi będą, skoro wszyscy do nich przystąpją. Mocy ludzkich bowjem skutki są nje wyrachowane, skoro połączone i nje poruszone zostaną. Nie odstraszaymy sję ogromem pracy, wszak gdy ten gmach wznoszono, cegły w nim po cegle kładzjono, a wszelka siła niczém innem nje jest, jak tylko woli i usilowań człowjeka, wytrwałości jego szeregjem. Na ten cel przeto, sporządzone będą księgi, do zbjerania i zapisywanja ofiar, a uproszone osoby płci oboje, do zajęcja się składkami zaproszeni; a komitet zaś podzjelił sję na IV wydzjały: budowniczy, materjałowy, składkowy i korespondencyjny; dla łatwiejszego i spieszniejszego wykonywanja, raz zapoczętey roboty.

Szanowni Obywatele! Pomysł jest godny serc waszych, a dzieło będzie godne usiłowań waszych. Domy Boże podnosić, gmach jeden z naypięknieyszych w Krakowie od upadku ocalić, dzieło Kazmierza Wielkiego podeprzeć, i przyszłém pokoleniom przechować; będzie to imię swoje na kartach wdzięczności do potomności zapisać; a tem samém, jedno, z naypięknieyszych przeznaczeń Miasta naszego spełnić; skoro Pomniki Jemu odkazane i powierzone dzwigać i przechowywać; a tak nie mal obok Przodków swojch wparze się postawić, skoro to, co oni zamierzyli i stanowili, szanować i utrzymywać; i po sobje trwałe swiadectwo zostawić, przy którymbyśmy spokojnje czekać mogli objawjenja przyszłych losów; że choć Pokolenie nasze zginje, następne nas z dzieł naszych sądzić będzie, i wdzięczność nam swoją zachowa, za uratowane mu drogie Pomniki krajowe; w których sobje mile Ojców i nas przypominać będzie.

Prezes Komitetu
WIELOGŁOWSKI.

LOTERYA KRAJOWA.

W 564 ciągnieniu dnia 17 Lipca 1833 roku w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

81. — 86. — 31. — 80. — 66.

Przyszłe 565 Ciągnienie przypada dnia 24 Lipca 1833 roku.

Cześć Nieurzędowa.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

POLSKA.

Warszawa 10 *Lipca*.

JO. Xiążę Warszawski, Feldmarszałek, zaszczycił obecnością swoją w d. 4 b. m. piękne machiny do wyrabiania łoż karabinowych wynalazku P. Filipa Żyrar (de Girard) naczelnego inżyniera w górnictwie królestwa Polskiego, a które wykonał z rozkazu N. Pana. JO. Xiążą Feldmarszałek okazał zadowolenie z wykonania tychże machin, jako też z doskonałości i wyrobów. Inny przedmiot nader ważny zwrócił późniey na siebie uwagę JO. Xięcia, są to machiny do czesania i przędzenia lnu, których pierwszym wynalazcą w Europie jest P. Żyrar; wydoskonalił on je w Warszawie i są przeznaczone do wielkiey fabryki w dobrach Gucin. JO. Xżę którego mocno obchodzi to wszystko co tylko się przyłożyć może do wzrostu przemysłu, zastanawiał się w naydrobnieyszych szczegółach nad sposobami jakiemi się odbywa praca w tych machinach które przyjmują nayprzód len surowy, taki jaki ziemianie przywożą na targi, potém go wyczesują z wielką doskonałością, a po pewnym szeregu przygotowań dowcipnie urządzonych, przerabiają go na nitki rozmaitego gatunku. JO: Xżę oglądał potém narzędzie optyczne *achromatyczne*, to jest, niszczące kolory światła złamanego, również wynalazku P. Żyrar; w narzędziu tém *flintglas* zastąpiony jest w

soczewce przedmiotowey przez pewny płyn, który sprawia tenże sam skutek, a czyni budowę tego narzędzia łatwieyszą i daleko więcey oszczędną. JO. Xżę zabawiwszy blisko 2 godzin w tey pracowni, oświadczyć raczył swoje zadowolenie Panu Żyrar w wyrazach naypochlebnieyszych.

Antoni Foxowicz, lat 30 mający, professyi szewckiey, mieszkaniec wsi Korytnia w powiecie Piotrkowskim, dnia 7 Września r. z. przed południem z jarmarku z miasta Przedborza wróciwszy do domu, zastał żonę swą płaczącą z powodu, że ją dzierżawczyni za nieposłuszeństwo ukarała; oburzony tem, udał się powtórnie do miasta Przedborza, zkąd przybył wieczorem już podchmielony. Strofowany był przez żonę, że niepomny na bliskie rozwiązanie jey ciężarności, bałamuci i traci pieniądze, czem dotknięty, a raczey mając w żywey pamięci, obeyście się Pani z żoną jego, zatlił fajkę, zbliżył się do stodół dworskich, włożył pod strzechę rozżarzony w przygotowane płótno ogień, sam zaś poszedł do karczmy. W kwadrans wybuchnął pożar, przez który w zbożu, sprzętach, budynkach i innych przedmiotach, Dzierżawca na złp. 8575 szkody poniósł. Własnem wyznaniem, okolicznościami przez inkwizycyą wykrytemi wspartem, Foxowicz przekonany o zbrodnią podpalenia, skazany został wyrokiem Sądu Kryminalnego województwa Mazowiec: i Kaliskiego, na zamknięcie w więzieniu warownem, *przez całe życie*, tudzież na oprowadzenie 3 krotne i odebranie chłosty po rózg 30, w mieyscu dokonanego przestępstwa.

Od kilku tygodni donoszono z Gdańska o wzrastającey zwolna cenie wszelkiego zboża; wczorayszą pocztą odebrana wiadomość, zapewnia, że cena takowych cokolwiek spadła.

FRANCYA

Paryż 3 Lipca.

Minister woyny marszałek Soult, wyjeżdża jutro do wód w *Mond' Or*. Jenerał Sebastiani zastępować go będzie w zwyczaynych sprawach; nadzwyczayne będą mu do mieysca przesyłane.

W tych dniach spodziewany tu jest marszałek Solignac, który odstąpił sprawy D. Pedra.

Jeden z dzienników czyni uwagę, że teraźnieyszą izbę deputowanych tak znienawidziły dzienniki liberalne, że np. *Trybuna*, obrady teyże izby, umieszcza pomiędzy naypospolitszemi doniesieniami. I tak niedawno, wzmianka o posiedzeniu teyże izby, znaywała się w tym dzienniku pomiędzy doniesieniem o białem mydle i zachwaleniem lekarstwa na pchły. — Ale to właśnie jest naylepszym dowodem, jak dalece pomienione dzienniki widzą się bydź zwichnione w swoich machiawelstwch że aż do tak ubogich uciekają się środków. Izba deputowanych od trzech lat już tak jest znienawidzoną od zagorzalców rewolucyjnych, dla tego że ich szaleństwem pogardza; i na próżno dzienniki aż do białego mydła i lekarstwa na wygubienie pcheł mieszają jey obrady;— bo już dziś trudno deklamacyami republikanistowskiemi Trybuny i jey potakiwaczów, zamydlić oczu większości oświeconych Francuzów; i zamiast donieść o lekarstwie na wygubienie pcheł, obok obrad publicznych, lepiey by zrobiła *Trybuna*, gdyby zaprzestała próżnych gadanin, które dziś tylko jeszcze odrobinę ciasnych głów zawrócić mogą.

W mieście Marsylii przyszło znowu do krwawych kłótni pomiędzy legitymistami i republikanami. Według dziennika *Journal de Paris*, tylko niższa klassa mieszkańców miała udział w tey sprawie.

Onegdy uwięziono tu 20 członków towarzystwa przyjaciół praw człowieka.

W jednym z tuteyszych publicznych ogrodów przyszło dnia 30 z. m. do niespokoyności z powodu nucenia śpiewek republikanckich przez 300 młodych ludzi. Niebawem przybył kommissarz policyi z mocnym oddziałem piechoty linijowey, i kazał ustąpić wszystkim z ogrodu. Przy tey okazyi nastąpiło kilka uwięzień. — Policyjne poszukiwania u wielu osób znanych z republikanizmu trwają ciągle; a mianowicie u tak nazwanych przyjaciół praw człowieka. Onegdy kommissarz policyi udał się do pewnego domu przy ulicy St. *Denis*, gdzie, jak był domysł, miało się zebrać posiedzenie wzwyż rzeczonego związku. Urzędnik ten, kazał cały dom zrewidować, papiery gospodarza i dwunastu osób znaydujących się u niego przyrzeć, i kieszenie wszystkich obecnych ajentom swoim przetrzęsnąć. Ajentów tych miał z sobą bardzo wielu i przytym do koła domu, całą

kompania piechoty. Po spełnieniu tego czynu, kazał się rozeyść obecnym.

BELGIA.

Bruxella 4 Lipca.

Królowa Francuzów z królewnami Maryą i Klementyną przybyła wczoray do zamku Laeken. — Mówią, że na przypadek gdyby się królowi naszemu urodził syn, tenże nosić będzie tytuł xięcia Brabancyi.

Tuteyszy komitet Polski, ogłasza, że fundusze na wsparcie wychodniów polskich, wyczerpane zostały, i że już ci musieli udać się o to do ministerstwa spraw wewnętrznych, które jednak niema na budżecie żadney podobney summy, którąby na ten cel użyć mogło. Powyższy komitet czyni uwagę, iż dla tego wydał takowe ogłoszenie, aby wychodnie mający nadzieję utrzymania się jakowego w Belgijach, wiedzieli o istotnym stanie rzeczy. *(G. P. S.)*

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

ANGLIA.

Londyn 29 Czerwca.

Nowy sekretaz woyny, P. Ellice, doniósł w izbie niższey, iż w krótce ogłoszony będzie rozkaz tayney rady, względem zupełnego zniesienia kary cielesney w naszem woysku.

Dnia 24 t. m. odjechał ztąd pierwszy sekretarz poselstwa pruskiego, radca legacyjny hr. Denhof do Berlina.

Przez Nowy-Jork nadeszły nayświeższe wiadomośyi z Tampico. W kraju tym panowała zupełna spokoyność, pieniędzy jest dostatek wielki; w chwili odejścia tych wiadomości nadeszedł tam statek z 500,000 dolarami, oczekiwano w krótce jeszcze jednego okrętu z summą 1,250,000 dolarów.

Na ostatniém posiedzeniu jeograficznego, odczytano list kapitana Leander, datowany na rzece Nun dnia 26 października r. z., w którym między innemi mówi: »Mam zaszczyt donieść Panu, iż wyprawa zostająca pod jego przewodnictwem, przybyła tu d. 20 t. m. w nayłepszym stanie. Zrobiłem piękny prezent królowi Roy z amunicyi, z czego bardzo był kontent i towarzyszyć mi będzie do króla Obie, w kraju Eboc. Królowie Roy i Forday badzo się ucieszyli, zobaczywszy mnie powtórnie, mniemali bowiem pierwszą razą, iż nie jestem człowiekiem, lecz diabłem. — Dziś odpłynę do Eboc, gdzie się spodziewam w czterech dniach stanąć, i nie wątpie o naylepszych skutkach wyprawy.»

Dnia 30 Czerwca. — Lord Wharncliffe, i P. Robert Peel, oświadczyli się wyraźnie przeciwko wszelkiemu usiłowaniu, w celu obalenia teraźnieyszego ministerium.

Biskupi odprawili w tym tygodniu dwa posiedzenia; na jednem z tych naradzali się nad listem pisanym przez króla do arcybiskupa w Canterbury, takowy miał od niektórych prałatów nie naylepiey bydź przyjętym, jednakowoż celu swego nie uchybił.

Niżza izba objawia już symptomata zbliżającego się zakończenia teraźnieyszey sessyi; wczoray albowiem zrana ledwie godzinę trwało posiedzenie, a z południa tak mało zeszło się członków, iż takowe do drugiego dnia odłożone bydź musiało.

Lord Althorp wyjechał wczoray na odwiedziny do swego oyca, hr. Spencer, do wyspy Wigth, gdzie ma jakiś czas zabawić dla poratowania swego zdrowia. Wnoszą więc, iż przeto sprawa wschodnio-indyjska nie tak prędko przedłożona będzie pod roztrząśnienie parlamentu. *(G. P. S.)*

PORTUGALIA

Lizbona 17 Czerwca.

Z Oporto nadesłane wiadomości donoszą, że wsiadanie woyska na okręty w skutek rady wojenney postanowione zostało. W tey wyprawie wielkie pokładają zaufanie, ponieważ w niey mają udział nie tylko margrabia Palmella, lecz także wielu znakomitych urzędników i obywateli. Przy odeyściu tych wiadomości panowało w woysku Don Pedra poruszenie. Admirał Sartoryusz zatrzyma tytuł majora jenerąlnego, i naczelnego wodza flottty, lecz uda się z powodu osłabionego zdrowia na dwa miesiące do kąpiel do Francyi. Kapitana Napier zaproponował on sam na swego następcę, którego jest ścisłym przyjacielem; otrzymał on tytuł admirała pod imieniem »Carlos de Ponza.« Do Oporto przybył dowódzca dywizyonu skadry Don Miguela, i miał stronnikom D. Pedra ważne przynieść udzielenia. Oddział ułanów przy wyprawie, dowodzony jest przez kapitana Griffiths, który ma pod swoją komendą poruczników Baston, Baker i Glascok. W czasie, gdy angielski parowy statek odpływał z Oporto, stało tam 110 różnych okrętów z wojennemi zapasami i żywnością. *(G. P. S.)*